

Piotrowski, Stanisław

Chrześcijańska interpretacja tajemnicy śmierci i życia wiecznego

Studia Teologiczne 15, 81-97

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW PIOTROWSKI

CHRZEŚCIJAŃSKA INTERPRETACJA TAJEMNICY ŚMIERCI I ŻYCIA WIECZNEGO

Treść: I. Wstęp; II. Śmierć jako konsekwencja grzechu; III. Powszechność śmierci; IV. Pojęcie śmierci; V. Stary Testament; VI. Nowy Testament; VII. Śmierć człowieka jako uczestnictwo w śmierci Chrystusa; VIII. Śmierć momentem spotkania z Chrystusem; IX. Sens śmierci chrześcijańskiej; X. Wnioski pasterskie; XI. Życie wieczne; XII. Stary Testament; XIII. Nowy Testament; XIV. Ziemia „zadatkem” życia wiecznego; XV. Podsumowanie: Bóg i Chrystus jest życiem wiecznym.

I. WSTĘP

Różne są zachowania współczesnego człowieka wobec śmierci. Z jednej strony człowiek współczesny nie dopuszcza do siebie myśli o własnej śmierci, nie chce o niej mówić, z drugiej zaś, jeśli nawet dopuszcza, czyni to w lęku i zupełnej rezygnacji.¹ Zbagatelizowanie śmierci ma zagłuszyć niepokojące pytanie, które ona stawia. Jest to pytanie o wieczność. Człowiek odrzuca wieczność, ponieważ stanowi ona zakwestionowanie jego codzienności. Zneutralizowanie śmierci ma wyprzeć ją z ludzkiej świadomości, by przestała wreszcie budzić metafizyczne lęki. Nieuniknionym następstwem dehumanizacji śmierci jest dehumanizacja życia.² W takim wypadku należałoby mówić nie tylko o niebezpieczeństwie dehumanizacji, ale także o zagrożeniu autentycznej wiary chrześcijańskiej, ponieważ stosunek do śmierci i postawa wobec niej są istotnym kryterium prawdziwości i rzetelności wiary chrześci-

¹ Por. T. Kielanowski, *Rozmyślenia o przemijaniu*, Warszawa 1973, s.245-49; G. Gignier, *En face de la mort*, Paris 1983.

² J. Ratzinger, *Eschatologia śmierci i życie wieczne*, Poznań 1984, s.88.

janina. Istnieje zatem potrzeba rzeczowego mówienia o śmierci i mówienia w aspekcie chrześcijańskim.³

II. ŚMIERĆ JAKO KONSEKWENCJA GRZECHU

Chociaż człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć zatem była przeciwna zamysłom Stwórcy, na świat zaś weszła jako konsekwencja grzechu (Mdr 2,23-24). „*Śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie zgrzeszył*”⁴, jest „*ostatnim wrogiem człowieka, który musi zostać zwyciężony*” (por. 1 Kor 15,26)⁵. Śmierć została przemieniona przez Chrystusa. Jezus przyjął śmierć aktem całkowitego i dobrowolnego poddania się woli Ojca. Posłuszeństwo Jezusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo (por. Rz 5,19-21).

III. POWSZECHNOŚĆ ŚMIERCI

„Prawo śmierci” wynika z grzechu Adama (por. 1Kor 15,22; Hbr 9,27; Rdz 3,14)⁶ i przechodzi na wszystkich potomków Adama przez naturalny akt rodzenia, z wyjątkiem Chrystusa, ponieważ nie pochodził On od ojca ziemskiego - był poczęty za sprawą Ducha Świętego, nie miał więc płamy grzechowej (śmierć Zbawiciela została przezeń przyjęta dobrowolnie i w duchu miłości, w celu zbawienia ludzi), i Maryi, która była zachowana wolną od grzechu pierworodnego (będąc ustrzeżona od grzechu pierworodnego, nie zaciągnęła płamy grzechu, nie podlegała także skutkom, a więc i prawu śmierci). Czy umarła? - teologowie różnią się w odpowiedzi.

³ R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, Katowice 1986, s.344.

⁴ Sob. Wat. II, KDK 18.

⁵ KKK, 1008.

⁶ B. Kloppenburg, *De relatione inter peccatum et mortem*, Romae 1951; O. Semmetroth, *Der Glaube an den Tod*, Geist und Leben, 30 (1957) 325-337. „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12) Tekst grecki *epi ' ho = eo quod*, Wulgata ma: in quo (w którym). *Epi ' ho* znaczy w takich kontekstach mniej więcej tyle, co polskie ponieważ: ponieważ spełnił się warunek, że ...; ponieważ okazało się, że ... Mielibyśmy wówczas myśl następującą: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech - śmierć - i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ spełnił się niestety warunek, że wszyscy ludzie zgrzeszyli. Między Bogiem, a ludźmi istniał jakby kontrakt: jeśli popadniecie w grzechy, będziecie musieli umrzeć. Ludzie spełnili ten smutny warunek i dlatego wszyscy umierają. Do owych osobistych grzechów nie doszłoby, gdyby nie upadek pierwszego człowieka. Tak więc ostateczną przyczyną zła, jakie zalewa świat, jest grzech pierworodny. „Hamartija” jakby uosobienie grzechu, wskutek upadku pierwszego człowieka wchodzi w każdego z nas i skłania swoją mocą do popełnienia grzechów uczynkowych.

IV. POJĘCIE ŚMIERCI

Śmierć jest pojęciem przeciwstawnym życiu, dlatego śmiercią nazywamy zakończenie życia (cessatio vitae). Życie jest duchowe i cielesne, stąd można mówić o śmierci duchowej i cielesnej. W Piśmie Św. śmierć występuje w trojakim znaczeniu.

Śmierć duchowa - polegająca na utraceniu łaski uświęcającej bądź przez grzech pierworodny, bądź przez grzechy uczynkowe: „*I wy byliście umarli na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś*” (Ef 2, 1-2); por. Rz 7,10; Kol 2,13;

Śmierć jako przeciwstawienie do życia grzesznego. Życie sprawiedliwego nazywa się śmiercią z Chrystusem: „*Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie*” (Rz 6,11).

W znaczeniu właściwym - śmiercią nazywa się ustanie życia cielesnego.

V. STARY TESTAMENT

W myśleniu Izraelitów na temat śmierci następuje powolna ewolucja od oczyszczenia z mitologii (odrzućcie mitycznych bogów) do wypracowania właściwego poglądu na śmierć. Na tę ewolucję wskazują poszczególne księgi Starego Testamentu. Izrael podziela pierwotne wyobrażenia o śmierci z ówczesnym światem (wiara w kult przodków). Z licznych tekstów starotestamentowych można wywnioskować, że pobożność Izraelitów, podobnie jak ludów ościennych, szukała kontaktu z umarłymi. Zmarły zstępuje do szeolu, gdzie prowadzi życie cienia, jest oddzielony od świata żyjących, nie ma z nim żadnej łączności, może jednak ukazać się żywym, napelniając ich lękiem. Zerwanie wszystkich więzi ze światem oznacza zniszczenie życia. Nie ma w szeolu Jahwe i nie doznaje On tam chwały. Mieszkańcy szeolu nie mają z Nim żadnej łączności. „*Śmierć - stwierdza J. Ratzinger - jest więc nie kończącą się niewolą, bytem i niebytem zarazem - jakimś jeszcze egzystowaniem, ale już nie życiem.*”⁷ Konieczna zatem była demitologizacja śmierci, aby ukazać w pełni szczególny sposób, w jaki Bóg jest życiem zmarłych.

Obraz Boga, jaki posiadali w tym okresie Izraelczycy, wykluczał kult zmarłych, nie pozwalał także zatrzymać się na doczesności. Problem śmierci przysparzał jednak wiele trudności. Echa tego odnajdujemy w księgach mą-

⁷ J. Ratzinger, *Eschatologia*, s. 98. „*Archaiczne - stwierdza J. Ratzinger - pojęcie szeolu świadczy, że Izrael podzielał na tym etapie powszechny sposób myślenia, że wiara w Jahwe nie rozwinęła się jeszcze we wszystkich swoich konsekwencjach. Rzeczowo biorąc wyobrażenie śmierci jako granicy, na której kończy się władztwo Jahwe, jest sprzeczne z obejmującym wszystko postulatem wiary. Jest sprzeczność w myśli, że Ten, który jest życiem, napotkał granice swojej mocy.*” Tamże, s.100.

drościowych Koheleta i Hioba, którzy w różny sposób wyrażają duchowy kryzys. Kohelet nie dostrzega ewidentnej logiki w ludzkim życiu i umieraniu (Koh 2,16n), stąd wszystko jest dla niego marnością, nicością. Hiob posiada jakąś nadzieję życia wiecznego, mimo cierpienia, którego doświadcza. Szczytowym momentem w jego doświadczeniu jest odwołanie się do Boga jako Wybawiciela przeciwko Bogu zatraty (Hi 19,22-25)⁸.

U Deutero-Izajasza w pieśniach Sługi Jahwe bolesne doświadczenia wygnania nabierają pozytywnego kolorytu. W śmierci jawią się pozytywne treści. W chorobie, śmierci, odrzuceniu dostrzega się cierpienie zadośćczyniące. Cierpienie, choroba i śmierć nie są już kresem sensu życia, nie są też odrzuceniem w absolutną pustkę szeolu, lecz dają człowiekowi większą możliwość działania względem Boga i względem człowieka⁹. Dla Samuela miłosierdzie większe jest od ofiary. Śmierć nie jest już czymś ostatecznym, nie jest nicością i nieodwoalną karą, lecz siłą, środkiem oczyszczenia i przemiany. Cierpiący nie zatracą się w szeolu, lecz dążą do pełni życia.

W Psalmach, w których eksponowana jest pobożność indywidualna, myśl, że Bóg jest mocniejszy od szeolu, jest już wyraźnie podkreślana: „Ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie, bo nie pozostawisz mojej duszy w szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie doznał skażenia. Ukażesz mi pełnię radości u Ciebie, rozkosz na wieki po Twojej prawicy” (Ps 16,9). Modlący się wie, że pozostaje bezpieczny w rękach Boga, który ma życie, bo jest samym Życiem. „*Boży fundament życia podtrzymuje ciało człowieka pośród krainy śmierci.* - stwierdza H.J. Kraus - *Jednakże pewność, że Boża moc życia przenosi człowieka poprzez śmierć do życia nowego, pozostaje jeszcze w słowie Starego Testamentu ukryta*”¹⁰.

Pytania Hioba i Koheleta podejmuje Autor Psalmu 73. Psalmista patrzy na pomyślność grzeszników, którym wszystko się udaje i dobrze się wiedzie (w. 4, nn). Skoro tak jest, pozostaje żyć tak, jak żyją grzesznicy: odwrócić się od Boga, uwierzyć w ludzkie siły (w. 9). Pobożność zdaje się być bezsensowna i daremna. W dalszych wierszach Psalmista porzuca te myśli, ponieważ odpowiedź otrzymuje w świątyni w spojrzeniu na Boga. Szczęście ziemskie nie jest prawdziwym szczęściem, jest uludą, a zazdrość jest głupotą (w. 22), jedynie Bóg jest dawcą prawdziwego szczęścia: „*Prowadzisz mnie według swojej rady i przyjmujesz mnie na koniec do chwały. Kogo prócz Ciebie mam w niebie? Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia. Niszczaje moje*

⁸ W obu księgach znajdujemy krytykę wiązania ziemskiego powodzenia człowieka z jego postępowaniem. Nie ma w ogóle takiego powiązania. Stąd głęboki sceptycyzm Koheleta.

⁹ Śmierć, choroba nie są kasą, rachunkiem za grzechy wystawionym człowiekowi. Przeciwnie, może to być droga dla wybranych, którzy własnym cierpieniem otwierają bramy życia drugim, będąc ich ratunkiem. *Tamże*, s.103.

¹⁰ H.J. Kraus, *Psalterz*, I, Neukirchen 1960, s.127, cyt. za J. Ratzinger, *Eschatologia*, s.105.

ciało i serce, Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki" (w. 24-26). Więż z Bogiem mocniejsza jest niż rozpad ciała. Wspólnota z Bogiem jest rzeczywistością. Tekst ten wprawdzie nie podaje teorii nieśmiertelności, jest jednak jednym z tych, w których Stary Testament - podkreśla J. Ratzinger - wkracza jak najpełniej w Nowy i najpełniej wyraża siebie¹¹. Tekst nie posługuje się słowami: dusza, zmartwychwstanie, opiera się wyłącznie na pojęciu Boga, stwierdzając, że poprzez zwrócenie się do Boga, poprzez bycie z Nim człowiek może przeciwstawić się szeolowi. Myśl przewyciężenia śmierci podejmuje w Nowym Testamencie św. Paweł.

Stary Testament posiada jeszcze wyraźniejsze teksty. Mówią one o męczeństwie, przez które zdobywa się życie, a nie idzie w nicość. Myśli te są zebrane w Księdze Daniela, w II Księdze Machabejskiej i Księdze Mądrości. *„Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie”* (Dn 12,2). Wiersz ten zawiera wiarę Izraelitów w zmartwychwstanie i jest najwyraźniejszym sformułowaniem wiary w życie po śmierci.

II Księga Machabejska nawiązuje do Psalmu 73, dając odpowiedź, że kto oddaje życie dla Bożego prawa, nie wkracza w nicość, lecz w samo życie, które jest prawdziwą rzeczywistością.

VI. NOWY TESTAMENT

Teksty Starego Testamentu dotyczące problemu śmierci znajdują poszerzenie myśli o śmierci w Nowym Testamencie, konkretnie w śmierci i w zmartwychwstaniu Chrystusa. *„Męka i wskrzeszenie Sprawiedliwego - napisał J. Ratzinger - nadają żywą treść wizji Psalmu 73 i ufnej nadziei Machabeuszy”*¹². Św. Jan w Apokalipsie wyraźnie zaznacza, że śmierć i Otchłań rzucone zostaną w ogień, że nie będzie już śmierci, będzie tylko życie (por. Ap 20,13nn). Tę samą myśl wyraża św. Paweł: *„Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć”* (1Kor 15,26). Dokona tego Bóg, Pan życia. W przeciwieństwie do innych religii, np. indyjskiego buddyzmu, głoszącego konieczność stłumienia pragnienia życia, chrześcijaństwo pragnie życia, które jest pragnieniem samego Boga, bowiem życie jest pełnią zbawienia.

W Nowym Testamencie sam Bóg w osobie Chrystusa stępuje do szeolu, wkraczając w przestrzeń śmierci, czyniąc ją przestrzenią swojej obecności. Bóg, nawiedzając śmierć przez Chrystusa, przewyciężył ją właśnie jako śmierć.

Podłożem śmierci jest biologiczna strona człowieczeństwa. Śmierć jest obecna jako fizyczny proces rozkładu, przenikający życie, ukazujący swoje

¹¹ J. Ratzinger, *Eschatologia*, s.107.

¹² Tamże, s.109.

symptomy w chorobach, cierpieniu, które mogą zniszczyć człowieka nie tylko fizycznie, ale psychicznie i duchowo, mogą również - stwierdza J. Ratzinger - „wyzwolić z samozadowolenia, z duchowego ośpienia, a przez to umożliwią mu odnalezienie samego siebie”¹³, tęsknotę do życia. Zjawia się więc pragnienie nieśmiertelności, chęć wiecznego życia. Aby je osiągnąć, należy wyjść z miłością poza siebie, zrezygnować z siebie, to zaś wiąże się zawsze z jakimś umiarem. Potrzebna jest śmierć, by mogło być życie: „Jeśli ziarno pszenicy nie zostanie rzucone w ziemię i nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Śmierć jest początkiem nowego życia. Św. Paweł powiedział: „przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca”.

Życie nie jest własnością człowieka, on też nim nie może rozporządzać. „Śmierć - pisze J. Ratzinger - ten wróg człowieka, który chce go ograbić z życia, zostaje zwyciężona wszędzie tam, gdzie człowiek przeciwstawia się jej - zawierając miłości. Utrata życia zamienia się w jego pomnożenie. Śmierć jako śmierć została pokonana w Chrystusie, w udzielonym Mu pełnomocnictwie bezgranicznej miłości i zostaje też pokonana wszędzie tam, gdzie człowiek umiera z Chrystusem i w Chrystusie”¹⁴. Chrześcijanin umierając, umiera w śmierci Chrystusa¹⁵. Poprzez przemieniające przyjęcie śmierci, ciągle obecnej w życiu (choroby, cierpienia), człowiek dojrzewa do rzeczywistego, niebieskiego życia.

W stanie, w jakim znalazł się człowiek po grzechu pierworodnym (stan natury upadłej i wciąż odradzającej się), śmierć jest warunkiem życia wiecznego. Sam człowiek przez swoje uczynki nie może sprawić sobie własnej nieśmiertelności. Nie uczynki, lecz wiara daje życie. Życia człowiek nie może stworzyć sobie sam, ma je zawsze od drugich¹⁶.

VII. ŚMIERĆ CZŁOWIEKA JAKO UCZESTNICTWO W ŚMIERCI CHRYSTUSA

„Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją” (Łk 20,38; por. Mt 22,32; Mk 12,18-27). Bóg, stwarzając człowieka,

¹³ Tamże, s.113.

¹⁴ Tamże, s.115.

¹⁵ „Suwerenna Moc - napisał J. Ratzinger - która ze wszelkich stron ogranicza ludzkie życie, nie jest ślepym prawem natury; jest Miłością wydającą się do tego stopnia człowiekowi, że poniosła śmierć dla niego, umierając razem z nim”. Tamże, s.114.

¹⁶ „Negacja uczynków” nie jest odrzuceniem moralnych zadań człowieka. Przeciwnie, oznacza pełną akceptację życia jako komunikacji w prawdzie, która w Chrystusie umęczonym i zmartwychwstałym znalazła osobną postać”. Tamże, s.117.

stworzył go na swój obraz (Rdz 1,26) i obdarzył go nieśmiertelnością (Mdr 2,23). Śmierć zatem jest konsekwencją grzechu.

Św. Paweł problem śmierci łączy z dwiema tajemnicami - z tajemnicą grzechu pierwotnego¹⁷ i z tajemnicą odkupienia przez Chrystusa. Łączność z grzechem pierwotnym wynika z Listu do Rzymian 5,12: „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi”. Każdy więc człowiek, pochodzący przez naturalny akt rodzenia, podlega śmierci. Łączność z odkupieńczą śmiercią i chwalebny zmartwychwstaniem zawiera nadzieję i ufą perspektywę, która sięga daleko poza doczesność. Chrystus nie podlegający prawu grzechu, przyjmuje ją z pełną świadomością w duchu miłości (J 15,13; Rz 5,8). Św. Paweł przeciwstawia pierwszemu Adamowi, przez którego weszła śmierć, drugiego Adama - Chrystusa, dzięki któremu zapanowało w kosmosie zwycięskie życie: „Jak w Adamie umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1Kor 15,22; por. Rz 5,17-21)¹⁸.

Zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią ucieleśniło się w Jego zmartwychwstaniu. Śmierć człowieka, która jest partycypacją śmierci Chrystusa, staje się uczestnictwem w Jego zmartwychwstaniu. Myśl tę podkreśla św. Paweł, posługując się obrazem chrztu z wody. Uczy, że w śmierci Chrystusa jesteśmy ochrzczeni: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6,4-5). Apostoł podkreśla, że chrześcijanin w sposób niezwykle jest złączony z Chrystusem, bo przeżywa tajemnice Jego umierania i zmartwychwstania. Każdy człowiek, partycypując przez swoją śmierć w śmierci Chrystusa, uczestniczy tym samym w Jego zwycięstwie nad śmiercią - w zmartwychwstaniu¹⁹.

Dla św. Pawła istotną jest również myśl ustawicznego umierania w łączności z Chrystusem, tzn. bycie współukrzyżowanym z Chrystusem, a co za tym idzie i w zmartwychwstaniu. „To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała²⁰ dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu” (Rz 6,6). Ludzie, zjednoczeni z

¹⁷ O. Semmelroth, *Der Glaube an den Tod*, Geist und Leben, 30 (1957) 325-337.

¹⁸ Por. J. Kremer, *Paweł: Zmartwychwstanie Chrystusa przyczyną i wzorem naszego zmartwychwstania*, Concilium, 6-10 (1970) 235-243.

¹⁹ K. Rahner, nawiązując do Pawłowej teologii śmierci i zmartwychwstania, wyjaśnia, że Chrystus poprzez własną śmierć wprowadził w swoje człowieczeństwo łaskę - zmartwychwstanie i uwielbione ciało. Przez Jego człowieczeństwo łaska ta została udzielona wszystkim ludziom i całemu światu, stając się egzystencjalnym elementem każdego osobowego życia i wewnętrzną zasadą wszechświata. K. Rahner, *Zur Theologie des Todes*, Zeitschrift für Katholische Theologie 79 (1957), 44. K. SkaWiński, *Zmartwychwstał trzeciego dnia*, Ateneum Kapłańskie, 439 (1982) 179-192.

²⁰ W sensie skażonej natury.

Bogiem przez miłość, winni ustawicznie przeżywać tajemnice Chrystusa, a szczególnie Jego mękę i zmartwychwstanie.

Śmierć staje się więc punktem kulminacyjnym w życiu człowieka, ponieważ w niej i przez nią w sposób istotny, przy zaangażowaniu całego człowieka, uczestniczymy w dziele zbawczym Chrystusa²¹. Chrystus w swojej śmierci zamknął śmierć wszystkich ludzi, stając się dla nich powszechną nadzieją zmartwychwstania (por. 1 Tes 4,13-14; 1 Kor 15,54-55; Flm 3,20-21).

Jakie są dowody na to, że w śmierci spotykamy Boga w Jezusie Chrystusie? Biskup A. Nossol odpowiada: „Ponieważ tak było w historii”²². Bóg przemawiał na różne sposoby, definitywnie przemówił w Jezusie Chrystusie. „*W Nim stał się Bóg ostatecznym objawieniem się i ostatnią obecnością w tym świecie. W Nim związał się Bóg raz na zawsze ze światem, w Nim też została definitywnie i po wsze czasy objawiona miłosa akceptacja przez Boga świata i człowieka. Jezus to „miejsce”, w którym uwalniające i ocalające działanie względem świata osiągnęło swą ostateczną głębię. Ten fakt dotyczy także wieczności, w której Jezus będzie również tym, kim był już tu na ziemi, tzn. tym, w którym otrzymaliśmy dar życia, i w którym Bóg wypowiedział wieczne słowo swej miłości ... W tym znaczeniu śmierć nie jest „ostatnim słowem”*”²³.

Tajemnica śmierci w Chrystusie jest nie tylko jedną z istotnych prawd pierwotnej katechezy, lecz także jedną z naczelných prawd przeżywanych ciągle w Kościele, w liturgii²⁴.

VIII. ŚMIERĆ MOMENTEM SPOTKANIA Z CHRYSYUSEM

Człowiek w swym życiu ziemskim jako stworzenie jest z natury w stanie „stawania się”. To, co przeżywa i to, co go czeka, powoduje w nim pewną dezintegrację, na skutek której nie przeżywa w pełni swego istnienia, nie realizuje też w pełni swojej istoty. Tę pełnię - według L. Borosa - osiąga człowiek w momencie śmierci, kiedy jego doczesność nie ma już przed sobą „jutra”, jest jedynie ponadczasne „dzisiaj”, które stanowi nieustanną intensywnie przeżywaną terażniejszość²⁵. Człowiek - stwierdza R. Rogowski - osiąga „totalną jedność swojej istoty i w absolutnej utracie „zewnątrzności” odnajduje pełną „wewnętrzność”²⁶. Przegrana śmierci - mówi L. Boros - staje

²¹ M. Kaszowski, *Wierzę w ciała zmartwychwstanie*, Ateneum Kapłańskie, 439 (19820 211-217.

²² A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978, s.93.

²³ *Tamże*.

²⁴ R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, Katowice 1986, s.347.

²⁵ L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, Warszawa 1971, s.102.

²⁶ R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, s.348.

się wygraną życia²⁷. unicestwienie śmierci jest nowym „narodzeniem”, „nowym życiem” (por. Rz 6,4). W momencie śmierci - zdaniem L. Borosa - człowiek po raz pierwszy dochodzi do stanu pełnej wolności i doskonałej świadomości i jest zdolny po raz pierwszy w swojej egzystencji powziąć w pełni osobowy akt, wykonany w doskonałej wolności i świadomości, skutkiem którego jednym aktem poznania i chcenia całego swego życia może podejmować doskonale, w pełni personalistyczne decyzje²⁸. W misterium śmierci objawia się człowiekowi „to wszystko, czego w swych poznaniach domyślał się, do czego w swoim chceniu nieświadomie zdążał”²⁹. Jednym aktem poznania i chcenia obejmuje całe swoje życie jako jedność, i cały świat jako całość. W śmierci wkracza człowiek w ponadczasowy, transcendentny świat, przeniknięty Chrystusem. Kosmiczny Chrystus obejmuje go zupełnie i przenika (por. Kol 1,17; Rz 8,19-22)³⁰. W ten sposób człowiek całą pełnią swojej istoty w momencie śmierci staje przed Panem. Moment spotkania z Chrystusem jest jednocześnie chwilą rozstrzygającej decyzji³¹. W odróżnieniu od codziennego życia, człowiek w pełnej wolności i świadomości wobec Chrystusa, ma możliwość podjęcia decyzji, która rozstrzyga o jego wiecznym losie. W życiu ziemskim były to decyzje niedoskonałe, niepełne, nie obejmujące całej egzystencji ludzkiej. Dokonać mogą tego nawet ci, którzy w doczesnym życiu nie mogli lub nie mieli okazji spotkania się z Chrystusem, poznania Jego nauki. Moment śmierci daje im ostatnią szansę spotkania się z Chrystusem, z Jego nauką i zajęcia odpowiedniej, rozstrzygającej postawy wobec Niego. Jeśli wiara jako osobowa decyzja jest konieczną do zbawienia (Mk 16,16; J 3,18; 5,24; Hbr 11,6), to moment śmierci - stwierdza R. Rogowski idąc za L. Borosem - dla tych wszystkich, którzy w doczesnym życiu nie mogli z przyczyn obiektywnych, niezależnych od nich, podjąć takiej decyzji wiary, staje się rzeczywiście pierwszym i ostatnim momentem rozstrzygającego spotkania z Panem³².

Słowa św. Jana z *Prologu* „światłość prawdziwa oświeca każdego człowieka” (J 1,9) znajdują w tej hipotezie odbicie, niezależnie od tego, czy w ziemskiej egzystencji człowiek spotkał się z Chrystusem czy też nie. Możliwość ma każdy: W śmierci pozostaje człowiek i Chrystus. Chrystus jako Bóg - Miłość w uwielbionym człowieczeństwie i człowiek w pełni wolności i swia-

²⁷ L. Boros, *Czy życie ma sens?*, Concilium, 6-10 (1970) 211.

²⁸ L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, s.100-104. L. Boros, *Aus der Hoffnung leben*, Freiburg i Br. 1968, s.23-30; Por. K. Staniecki, *Staniąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych*, Ateneum Kapłańskie, 439 (1982) 203-210.

²⁹ L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, s.100-104.

³⁰ Por. A. Maloney, *Chrystus kosmiczny*, Warszawa 1973.

³¹ Por. M. Vanhengel, J. Peters, *Śmierć i życie przyszłe*, Concilium 1-10 (1966-67) 328.

³² R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, s.350. Zdaniem niektórych teologów w liczbie tych mogą się znaleźć również dzieci, które umarły bez chrztu. Por. L. Boros, *Istnienie ...*, 108, M. Vanhengel, J. Peters, *Śmierć i życie przyszłe*, s.328.

domości, decydujący o swojej wieczności. „Tak” powiedziane Chrystusowi staje się niebem, „nie” - jest piekłem. Misterium śmierci jest „tajemnicą pojednania się” z Panem³³.

Jak każda próba, hipoteza - również i to spojrzenie na misterium śmierci budzi wiele wątpliwości i zastrzeżeń, trzeba jednak stwierdzić, że jest interesujące. Zgodnie z antropologiczną myślą chrześcijańską podkreśla absolutną autonomiczność woli człowieka, a także harmonizuje z powszechną wolą zbawczą Boga i z uniwersalizmem odkupienia Chrystusowego. Do braków i niedociągnięć w pierwszym rzędzie należy zaliczyć argumentację skrypturystyczną, która nie zawsze jest przekonująca, jak również pominięcie argumentacji z Tradycji patrystycznej³⁴.

IX. SENS ŚMIERCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. Św. Paweł z radością woła do Filipczyków: „*Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk*” (Flp 1,21). Myśl tę powtarza w liście do Tymoteusza: „*Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, współ z Nim i żyć będziemy*” (2Tm 2,11). Św. Ignacy Antiocheński nawiązał do Pawłowej nauki mówiąc: „*Wolę umrzeć w (eis) Chrystusie Jezusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. I oto bliskie jest moje narodzenie. Pozwólcie chłonąć światło nieskalane. Gdy je osiągnę, będę pełnym człowiekiem*”³⁵.

Istotną nowość śmierci chrześcijańskiej polega na tym, że przez chrzest chrześcijanin już w sposób sakramentalny „umarł z Chrystusem”, by żyć nowym życiem. „*Jeśli umieramy - stwierdzają redaktorzy Katechizmu Kościoła Katolickiego - w łasce Chrystusa, przez śmierć fizyczną wypełnia się to „umieranie z Chrystusem” i dopełnia w ten sposób nasze wszczepienie w Niego w Jego akcie odkupieńczym*”³⁶.

Aby zmartwychwstać z Chrystusem, trzeba umrzeć z Chrystusem, trzeba „opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana” (2Kor 5,8). Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasem łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według myśli Bożej i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu³⁷. Ojcowie Konstytucji o Kościele stwierdzają: Gdy zakończy się „*jeden jedyny bieg naszego*

³³ R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, s.351.

³⁴ R. Rogowski, *Tamże*, s.359-360.

³⁵ Ignacy Antiocheński, *Epistula ad Romanos*, 6, 1-2.

³⁶ KKK, 1010.

³⁷ *Tamże*, 1013.

ziemskiego żywota"³⁸, nie wrócimy już do kolejnego życia ziemskiego. „*Postanowione bowiem ludziom raz umrzeć*” (Hbr 9,27).

X. WNIOSKI PASTERSKIE

1. Celem człowieka jest życie w Bogu, który jest Bogiem żyjących, a nie umarłych. Wiara chrześcijanina jest zwrócona ku życiu, które jest darem Bożym. Osiągnięcie tego życia jest zadaniem każdego.

2. Życie ziemskie zaciemnia cierpienie, ale i ono jest darem Bożym. Wiara nie szuka cierpienia, zdaje jednak sprawę, że droga do pełni życia prowadzi zawsze przez cierpienie. Należy zatem pamiętać, że nie da się wyeliminować cierpienia z życia człowieka.

3. Człowiek, który cofa się przed cierpieniem, zamyka się przed życiem. Ucieczka przed cierpieniem jest ucieczką przed życiem.

4. Podjęte przez medycynę, psychologię i pedagogikę próby uwolnienia człowieka od cierpienia, nie „zbawią” człowieka. Należy i trzeba łagodzić i zmniejszać cierpienia, nie da się jednak ich całkowicie wyeliminować. Wyeliminowanie byłoby degradacją człowieka.

5. Wychowanie człowieka bez krzyża, wbrew krzyżowi, a zatem wbrew prawdzie, nie da mu pełnego szczęścia.

6. Kościół zachęca nas do przygotowania się na godzinę naszej śmierci, do proszenia Matki Bożej, by wstawiała się za nami „w godzinę naszej śmierci” oraz do powierzenia się świętemu Józefowi, patronowi dobrej śmierci³⁹.

XI. ŻYCIE WIECZNE

Co się ma na myśli, mówiąc o życiu po śmierci? Co oznacza wyrażenie „życie wieczne”?

Do problemu można podejść w różny sposób. Zwrócić uwagę na wydarzenie śmierci i jej sens. Szukać odkrycia czegoś w pojęciach „nieśmiertelności duszy”. Można też szukać odpowiedzi przy pomocy biblijnych wyrażeń: „zmartwychwstanie umarłych”, „zmartwychwstanie ciała”. Wszystkie sposoby, nazwijmy to drogi, są treściowo bogate. Wyjdźmy jednak z tego, co nam jest tak bliskie, zawarte w ostatnim zdaniu Składu Apostolskiego: „Wierzę w życie wieczne”.

Znane jest powiedzenie św. Augustyna: „*Niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie (Bogu)*”. Nie ziemia, która nadmiaru naszych pragnień zaspokoić nie może, która przez swoją zwyczajność i naturalność

³⁸ KKK, 48.

³⁹ KKK, 1014.

powoduje frustrację, niekiedy znudzenie, ani nasze dobre chęci i pragnienia dążące do przedłużenia i zachowania szczęścia, odruchowo broniące je przed jego znikomością, lecz jedynie Bóg. Wyraźnie o tym mówi Pismo Św.: „*ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują*” (1Kor 2,9). Słowa te dotyczą właściwie szczęścia: jest nim nie kończące się doświadczenie pewności, bez jakiegokolwiek braku cierpienia; doświadczenie, którego nie da się usunąć, wyeliminować, pomniejszyć. Doświadczenie to stanowi także klasyczną podstawę pojmowania wieczności jako „posiadania” równocześnie pełnego i doskonałego życia, które nigdy się nie skończy⁴⁰.

Co i w jakim znaczeniu mówi Biblia o życiu?

XII. STARY TESTAMENT

Dla Izraelitów życie stanowi ze wszystkich dóbr rzecz najbardziej upragnioną, podczas gdy śmierć uważa się za największe nieszczęście (Koh 9,5). Jedynym Panem życia jest Bóg, a pragnienie życia pobudza do modlitwy (Prz 2,19; Pwt 30,15). Przebywanie z Bogiem oraz okazywanie Mu wdzięczności jest warunkiem długiego i szczęśliwego życia. Bóg jest wierny we wszelkich sytuacjach życiowych, a pewność, że się ma już w doczesności wspólnotę z Bogiem, rozciąga się na wszystko - aż po kres ostateczny (Ps 72,23-26). Pobożny, przyjmujący życie w pełnym sensie, wierzy, że zdoła przezwyciężyć nawet śmierć, która nie jest zdolna w różnych sytuacjach życiowych wyeliminować pomocy i błogosławieństwa Boga.

Skoro życie zależy od Boga, człowiek, aby zasłużyć na radość życia, musi być miły Bogu i szukać Jahwe (Am 5,4n; Oz 6,1). Przekonanie o życiu wiecznym rodziło się wśród Izraelitów stopniowo. Początkowo nadzieje oraz pragnienia Izraela ograniczały się raczej do wymiaru ziemskiego. Istniało przekonanie, że w królestwie śmierci, w którym panują bezkresne ciemności, człowiek jest niczym innym, jak tylko cieniem samego siebie (Koh 5,4; 6,3-6). Można powiedzieć, że pod tym względem Izrael podzielał raczej powszechne doświadczenie ludzkie wspólne tamtym czasom⁴¹.

Z upływem dziejów Starego Testamentu idea życia wiecznego się pogłębia, nabierając w obliczu doświadczeń ziemskich, klęsk i niepowodzeń Izraela, coraz większej mocy wewnętrznej. Za Izajaszem 25,8 twierdzi się, że

⁴⁰ K. Lehmann, *Co oznacza „życie wieczne”*, Communio, 12(1992) nr 1, s.6.

⁴¹ „*Co prawda, w judaizmie zawsze była obecna idea pewnego zwycięstwa nad śmiercią, takie zwycięstwo jednak nigdy nie oznaczało egzystencji osobowej, lecz pewien sposób życia na kształt cienia w szeolu, w świecie podziemnym, w miejscu pokrytym ciemnością i milczeniem, gdzie umarli nie chwalą już Boga, a Bóg zdaje się o nich zapomnieć*”, M. Bordoni, *Życie wieczne*, Communio, 12 (1982) n.1, s.60.

Bóg zniszczy na zawsze śmierć, a w Księdze Machabejskiej mamy już wyraźny tekst o życiu wiecznym: „*Król świata jednak, nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego*” (Mch 7,9; por. 7,11.14.23.29.36; 12,43nn; 14,26). Są to wypowiedzi synów-męczenników przed śmiercią, wyrażające ich wiarę w oczekiwanie zmartwychwstania ciała, „*sądu i nagrody, oraz ich nadzieję na ponowne spotkanie się ze sobą*”⁴². W ten sposób w ostatnim okresie historii Starego Testamentu (III w. przed Chrystusem) Żydzi coraz bardziej nabierali świadomości prawdziwego życia po śmierci. Rozumieli je jako nieśmiertelność (Mdr 3,4) lub jako zmartwychwstanie przy końcu czasów zarezerwowane sprawiedliwym. Przyszłe życie, w odróżnieniu od życia ziemskiego, będzie wolne od jakiegokolwiek grzechu, cierpienia, śmierci i niesprawiedliwości. Będzie to szczęśliwe trwanie w chwale, czyli udział we własnych dobrach Boga, dzięki któremu święci Najwyższego „*będą świecić jak gwiazdy na sklepieniu nieba*” (Dn 12,1-3)⁴³.

XIII. NOWY TESTAMENT

Zapoczątkowana w dwóch ostatnich wiekach przed narodzeniem Chrystusa idea życia wiecznego kontynuowana jest w Nowym Testamencie. Żydzi współcześni Jezusowi żyli tą ideą i zabiegali o to życie (Mt 19,16-17). Jezus im nakreślił drogę, którą mają iść i która może ich doprowadzić do życia wiecznego, podkreślając, że to jest jedyna droga. Życie wieczne obiecuje temu, kto dla Jego imienia opuści swój dom, braci, siostry, ojca i matkę, dzieci oraz pole (Mt 19,29; Łk 18,29-30; Mk 10,29-30). W swoim nauczaniu o życiu wiecznym Jezus nie odbiega od rozumienia tego problemu przedstawionego w ówczesnych księgach żydowskich. Chodzi Mu o to samo oczekiwanie eschatologiczne, obiecane sprawiedliwym - szczęśliwe życie we wspólnocie z Bogiem, które nastąpi przy zmartwychwstaniu umarłych.

W nauczaniu Jezusa życie wieczne jest ściśle powiązane z „*Królestwem Bożym*”. Wejść do królestwa niebieskiego (Bożego) (Mt 5,20; 7,21) oznacza wejść do życia (Mt 18,8-9; 19,7; Mk 9,43-45), a odziedziczenie królestwa (Mt 25,34) jest odziedziczeniem życia (Mt 19,29; Mk 10,17; Łk 10,25; 18,18)⁴⁴.

Nauczanie Jezusa cechuje nowy aspekt życia wiecznego - jest nim już ziemskie „*teraz*”. Jezus głosi nie tylko bliskość Królestwa Bożego, lecz także obecność wśród ludzi (Mt 12,28). Życie wieczne antycypowane jest już w chwili obecnej.

Wyraźnie myśl tę odnajdujemy w św. Jana. Już na początku mowy arcykapłańskiej określa, czym jest życie wieczne: „*A to jest życie wieczne: aby*

⁴² K. Lehmann, *Co oznacza życie wieczne?* s.7.

⁴³ M. Bordoni, *Życie wieczne*, s.61.

⁴⁴ *Tamże*.

znali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Ewangelista ujmując życie wieczne w aspekcie trynitarnym, podkreślając wymiar chrystologiczny. Sam Jezus jest życiem (J 4,6), dysponuje życiem (J 6,26), jest zmartwychwstaniem i życiem (J 11,25), światłem życia (J 8,12), chlebem żywym (J 6,27-58), wodą żywą (J 4,14). Jest więc drogą dla życia, bo jest Prawdą. Życie Ojca staje się obecne w Jezusie; człowiek, zagłębiając się w objawienie Jezusa, dzięki działalności Ducha - Prawdy (J 16,13), napotyka na życie Boga Ojca. Nic więc dziwnego, że Jezus ukazuje się człowiekowi jako zmartwychwstanie i życie (J 11,20). Dlatego może powiedzieć: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Życie oznacza więc wspólnotę z Jezusem, z Tym, który będąc posłanym przez Ojca, jednocześnie prowadzi do Niego (J 14,7).

By móc dać życie, Jezus musi najpierw umrzeć. Śmierć zostaje ostatecznie zwyciężona przez chwałę Bożą, bo Syn jest otoczony chwałą (J 11,4) i może zesłać Ducha (J 7,39). Dzięki chwale, jaką jest otoczony razem z Bogiem Ojcem, Jezus może dać życie tym wszystkim, którzy poznają prawdziwego Boga, obecnego w Tym, którego sam Bóg posłał w Jezusie (J 17,3). Potwierdza to Piotr, wyznając: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 10,28).

Nikt jednak nie posiadzie życia wiecznego, jeżeli nie będzie miał go w sobie (J 6,53). Ażeby mieć je w sobie, trzeba przyjmować Jezusa. Sam Jezus objawia się jako chleb życia, albowiem On to życie podtrzymuje. Jest chlebem życia dlatego, że jest chlebem żywym (J 6,51)⁴⁵.

O życiu wiecznym mówi również św. Paweł: „Niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak ubogacający wielu, jak ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2Kor 6,9nn). Życie to otrzymać można jedynie dzięki Jezusowi, który zwyciężył śmierć i wszystkie moce zagrażające człowiekowi przez śmierć na krzyżu. „Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował” (Rz 8,37). Dla św. Pawła życie - to Chrystus (Flp 1,21), a jego nadzieją jest tylko i wyłącznie możliwość bycia z Chrystusem (Flp 1,23).

Życie wieczne jest dla człowieka. W konsekwencji oznacza doprowadzenie człowieka do jego pełni. „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany” (1Kor 13,12). Dokona się to poprzez dopełnienie integralności cielesnej oraz jego wymiaru społecznego. Wspólnota, którą już teraz tworzymy z Chrystusem w Jego Mistycznym Ciele (1Kor 12,12-13), urzeczywistni się w pełni przy końcu ziemskiej pielgrzym-

⁴⁵ J. Luzzarago, *Życie wieczne w pismach św. Jana*, s.31.

ki. „*Jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana*” (2Kor 5,6). Pan ten przywróci także do życia nasze śmiertelne ciała (Rz 8,11), dzięki czemu już teraz „*wzdychamy, oczekując przybrania za synów, odkupienia naszego ciała*” (Rz 8,23)⁴⁶. Obok więc aspektu teologicznego i chrystologicznego w Nowym Testamencie podkreślony jest aspekt antropologiczny, ponieważ to człowiek ma osiągnąć życie wieczne.

XIV. ZIEMIA „ZADATKIEM” ŻYCIA WIECZNEGO

Życie wieczne zaczyna się już tu, na ziemi. „*A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa*” (J 17,3). Posiędzie je ten, kto otwiera się na Boga i ludzi. Otwierania mamy się uczyć od Jezusa Chrystusa. Bez ciągłego wznoszenia się ku Bogu i otwierania się na bliźniego nie ma dostępu do życia niezniszczalnego. Życie wieczne wypływa z miłości Boga i otwierania siebie wobec innych.

Życie wieczne nie może być ucieczką od życia ziemskiego, cierpienia, niepowodzeń, przeciwnie: „*życie wieczne, które przekracza granice śmierci, jest intensyfikacją tego, co określało już rzeczywistość teraźniejszą, w tym sensie, w jakim Chrystus stanowi fundament*”⁴⁷. Życie to Chrystus (Flp 1,21) i dlatego śmierć nie może Go zniszczyć. Ten, kto w życiu ziemskim nie posiada w sobie życia wiecznego, chociażby w zaczątkowej formie jako „zadatku” (wyrażenie Pawłowe), nie otrzyma go jako daru w przyszłej egzystencji. W tym życiu nosimy je w szklanym naczyniu, potrzebna jest więc ostrożność, cierpliwość i nadzieja. Chrześcijańska nadzieja eschatologiczna nie tyle interesuje się sposobem ludzkiego życia po śmierci (wszelkie refleksje i wypowiedzi na temat życia wiecznego są jedynie fragmentaryczne, niewiele wiemy), ile wypełnianiem się więzi wspólnoty z Chrystusem, który personalizuje dar tegoż życia wiecznego. Dzięki przyjściu Chrystusa na ziemię, „*życie wieczne nie jest już więc po prostu jakimś innym światem różnym od teraźniejszości*”⁴⁸. W świetle chrystologii obecne życie chrześcijańskie „już dzisiaj” pozwala wierzącemu na wprowadzenie w czyn, kształtując jego przeszłość. Nie istnieje jednak możliwość czysto indywidualnego udziału w życiu wiecznym człowieka oderwanego od życia Kościoła. Zakłada to budowanie wspólnoty eschatologicznej. W każdym momencie - pisze M. Bordoni - (zarówno w obecnym życiu ziemskim, jak też w chwili śmierci i w paruzji) chrześcijanin, mówiąc o eschatologii, zawsze powinien głosić nadzieję życia wiecznego jako rzeczywistości, która odnosi się do teraźniejszości i do przy-

⁴⁶ M. Bordoni, *Życie wieczne*, s.63.

⁴⁷ K. Lehmann, *Co oznacza życie wieczne?*, s.13.

⁴⁸ M. Bordoni, *Życie wieczne*, s.70.

szłości wierzącego, żyjącego co prawda „*we wspólnocie z Chrystusem ale w Kościele*”⁴⁹. Chociaż eschatologia nie jest w stanie podać formy i sposobu przyszłej egzystencji ludzkiej, to jednak może ona ożywić oczekiwanie pełnego objawienia „nowego człowieka”, wychodząc od doświadczeń nowości życia w Chrystusie, które już dziś spełniają się w Kościele oraz zapowiadają przyszłą egzystencję ludzką w nowym niebie i nowej ziemi.

XV. PODSUMOWANIE

Bóg i Chrystus jest życiem wiecznym

Św. Jan stwierdza: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie jedyne, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Tylko w Bogu można osiągnąć życie wieczne. Bóg, który jest wszystkim we wszystkich, a także niewyczerpalna radość z Jego stałej obecności, jest życiem wiecznym. Od momentu, kiedy chwała Boga objawiła się w Chrystusie, życie Boże może być realizowane w oddaniu siebie Bogu i ludziom, przez kroczenie do realizacji siebie. Jezus Chrystus jest tu Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6), życie wieczne osiągnie ten, kto oddaje się Chrystusowi i ludziom.

Życie to Chrystus - stwierdza św. Paweł. „*Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk*” (Flp 1,21). Życie zatem, jakim jest Chrystus, nie może być zniszczone przez śmierć, wręcz przeciwnie, może się stać bardziej intensywne. Św. Paweł nie opiera się na ucieczce od życia, dla niego zespolenie się z Chrystusem, stałe i przybierające wciąż na sile, jest dobrem zasługującym w pełni na trud i oczekiwanie. Dla Pana życie wieczne, które przekracza granice śmierci, jest intensyfikacją tego, co określało już rzeczywistość terazniejszą, w tym sensie, w jakim Chrystus stanowi fundament życia i dlatego Apostoł może całkowicie oddać się braciom, kiedy wymaga tego życie.

Początkiem życia wiecznego jest życie ziemskie. Jest ono „zadatkiem” według słów św. Pawła. Jego rzeczywistą postać poznamy w spotkaniu z Chrystusem w chwili śmierci. Śmierć w Chrystusie jest życiem wiecznym w Chrystusie. Wypowiedzi na temat życia wiecznego w obecnym życiu są fragmentaryczne. Niewiele o nim wiemy. „*Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno, wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz*” (1Kor 13,12).

Życie wieczne tu na ziemi realizuje się przez Ewangelię, sakramenty, zwłaszcza przez Eucharystię. „*Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego*” (J 6,68). „*Chrystus jest Życiem, Miłością* - stwierdza bp K. Lehmann - *która wciąż wydaje siebie. Dar i Dawca nie mogą być oddzieleni od siebie*”⁵⁰.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ K. Lehmann, *Co oznacza „życie wieczne”*, s.15.

TODESGEHEIMNIS UND EWIGES LEBEN
IN CHRISTLICHER INTERPRETATION

ZUSAMMENFASSUNG

Der Verfasser versucht im Artikel Aufmerksamkeit darauf zu lenken, daß es notwendig sei, über den Tod bei der christlicher Ayskegung sachlich zu reden. Das betrifft auch die Frage: was eignetlich das ewige Leben bedeutet.

Ziel des Menschen ist Leben in Gott, der Gott der lebenden ist und nicht der Toten. Das Erreichen dieses Lebens ist das Hauptziel jedes Menschen. Der Beginn des ewigen lebens liegt aber schon im irdischen Leben. Es ist ein „Angeld“ nach den Worten des heiligen Paulus. Seinewirkliche Gestalt werden wir im Todesmoment erkennen. Tod in Christus ist Leben in Christus. Aussagen über das ewige Leben sind aber in diesem Leben sehr lückenhaft. Wir wissen nicht viel darüber. *„Wir sehen nämlich jetzt durch einen Spiegel rätselhaft, dann aber von Angesicht zu Angesicht“* (1 Kor 13,12).